

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Trzy iskierki nadziei

**O tym jak pogłębić swoje życie
duchowe**

Winnica 2024

© Copyright by Fundacja Nasza Winnica

© Copyright by ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Redakcja: zespół

Projekt okładki: Centkowska Desing Studio
Graficzne

ISBN ????????

Imprimatur

Fundacja Nasza Winnica
pl. Jana Pawła II 3, 06-120 Winnica
<http://funawi.pl> fundacja@funawi.pl
tel. 501 231 895

Pogorzelsko?

Nawet jeśli wydaje się, że wszystko stracone pozostaje nadzieja. Nawet jeśli dom spłonął, to grzebiąc w pogorzelsku znaleźć możemy trzy isierki nadziei.

Często na ślubach mówię nowożeńcom, że chciałbym im życzyć samych słonecznych i pięknych dni. Chciałbym, ale nie mogę, bo byłoby to duże oszustwo. Uczciwe spojrzenie w przyszłość to pewność deszczy, wicherów i powodzi. Tego się nie da ominąć, od tego się nie ucieknie. Jedyne co można zrobić to przygotować fundamenty, tak by deszcze i powódzie nie zmyły domu.

Przyszło nam żyć w trudnych czasach, ale czy kiedykolwiek były dobre czasy? Za księdzem Janem Twardowskim trzeba powiedzieć, że w życiu musi być dobrze i niedobrze. Bo jak jest tylko dobrze, to jest niedobrze.

To jest wbrew dzisiejszym oczekiwaniom. Współczesność dba o wygodę, łatwość, szybkość i bezpieczeństwo. Gdy komfort jest nam

zabierany głośno protestujemy i żądamy jego powrotu.

Tymczasem jak czytamy w księdze Hioba, do bojobowania podobny jest żywot człowieka (por. Hi 7,1a). Wspomnijmy też samą postać Hioba. Miał swój komfort, majątek i rodzinę, ale przyszło na niego potężne doświadczenie, gdy to wszystko traci. Traci także swoje zdrowie a wszystko co mu zostało to siedzenie na gnoju z glinianą skorupą w rękę (por. Hi 2,8).

Hiob to figura wszystkich ludzi doświadczonych cierpieniem, których życie wali się w ruinę, płonie i zamienia w popiół.

Dotyczyć to może spraw dotykających całe społeczeństwa – wojna, kryzysy, niedostatek. W ruinę mogą pójść nasze relacje małżeńskie czy rodzinne. Zawalić się może także i spopielić nasze życie osobiste.

Wszystko co miało być oparciem okazuje się słabe. Wszystko co sobie zbudowaliśmy przepadło w pożarze i znikło.

I co z tym począć?

Hiob jest nie tylko figurę ludzi doświadczonych cierpieniem, ale także figurą tych, którzy w doświadczeniach zachowali wiarę.

Na początku mówiłem, że nie unikniemy deszczy, wichrów i powodzi. Nawiązywałem do fragmentu z Ewangelii Mateusza, który czytam na ślubach:

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.

Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.”

(Mt 7, 24-27)

Mówiłem, że jedyne co możemy przygotować to fundament. Ewangeliczny fragment jasno wskazuje czym ten fundament jest, czym jest ta skała, na której warto zbudować swój dom, swoje życie. Jest to SŁUCHANIE i WYPEŁNIANIE Bożego Słowa.

Wszystko co dobre i trwałe zaczyna się od wiary. Osobistej, świadomej i mocnej wiary. Wiary zbudowanej na Bożym Słowie. W Liście do Rzymian czytamy: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17).

Nawet jeśli wydaje się, że wszystko stracone pozostaje nadzieja. Nawet jeśli dom spłonął to grzebiąc w pogorzelisku znaleźć możemy trzy isierki nadziei.

I o tym będzie ta książeczka.

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski - funawi.pl

Iskierka pierwsza – każdego dnia sięgam po Słowo Boże

Jestem proboszczem, gdy mam taką możliwość nie odmawiam prowadzenia rekolekcji. Zarówno w swojej parafii jak i w czasie rekolekcji dzielę się swoimi marzeniami.

Marzenia te dotyczą moich wiernych, ich praktyk religijnych i życia duchowego. Zależy mi na ich wierze a wiem, że innej drogi do tego nie ma jak przyjęcie Bożego Słowa.

Mam trzy marzenia: Chciałbym, by każdy mój parafianin każdego dnia sięgał po Słowo Boże. Chciałbym, by Słowo Boże było punktem wyjścia, „paliwem” ich modlitwy. Chciałbym, by każdy parafianin idąc do kościoła wiedział jakie Słowo Boże usłyszy w świątyni.

Mam trzy marzenia – trzy iskierki nadziei na Kościół Żywy i Prawdziwy.

Mamy (mam nadzieję) różne religijne, codzienne praktyki – znak krzyża, pacierz, akty strzeliste, może koronkę czy różaniec, jakieś ulubione modlitwy. I bardzo dobrze.

Chciałbym jednak, by każdy z nas sięgał każdego dnia po Słowo Boże. Pismo Święte jest chyba w każdym domu, jeśli nie, to łatwe jest do zdobycia. Wierzymy, że Pismo Święte zawiera Boże Słowo, które ma moc budowania naszej wiary. Niech to Słowo działa w nas każdego dnia.

Warto zacząć od czterech ewangelii. Ewangelie podzielone są na rozdziały, te zaś na mniejsze fragmenty – poszczególne historie, przypowieści, wydarzenia. Możemy poprzestać na tym, by każdego dnia przeczytać jeden mniejszy fragment. Gdy jesteśmy ambitni niech naszym postanowieniem będzie rozdział lub więcej. Pamiętajmy jednak, że od długości ważniejsza jest systematyczność, by czytać Boże Słowo każdego dnia. Każdego dnia!

Możemy też postąpić nieco inaczej i każdego dnia sięgać po tę ewangelię, która czytana jest w kościele na Mszy . Trzymając się tego każdego roku przeczytamy wszystkie ewangelie.

Po pewnym czasie możemy spróbować lektury innych ksiąg. Pamiętajmy jednak, by robić to w umiejętny sposób.

Czytania na każdy dzień

<https://funawi.pl/iskierki1>



Aplikacja (android, iOS)

<https://funawi.pl/iskierki2>



Dla tych, którzy zamierzają przeczytać całe Pismo Święte (PDF)

<https://funawi.pl/iskierki3>



Iskierka druga – modłę się Słowem Bożym

Codziennie sięganie po Słowo Boże w Piśmie Świętym to pierwsza iskierka nadziei. To wielka i bezcenna sprawa, ale warto pójść krok dalej.

Tym krokiem i drugą iskierką będzie modlenie się Słowem Bożym. Nie tylko poznanie intelektem takiego czy innego fragmentu Pisma Świętego, ale właśnie modlitwa.

Najprostsza i jednocześnie najcelniejsza definicja modlitwy to „rozmowa z Bogiem”. Spróbujmy zatem przy pomocy Pisma Świętego wejść w rozmowę, dialog z Bogiem. Słowo Boże będzie tym, co Bóg mówi do nas. Nasza modlitwa będzie naszą odpowiedzią na usłyszane Słowo. Z Bogiem można rozmawiać.

Najprostszą formą modlitwy będzie wzbudzenie przed czytaniem wiary i intencji, powiedzenie Bogu: „mów do mnie”. Po czytaniu zaś podziękowanie za usłyszane Słowo.

Dobrze jeśli w tym podziękowaniu wyjdziemy z ogólników w konkrety. Czy zamiast „dziękuję, że mówisz”, starajmy się o „dziękuję, że powiedziałeś to..., i to...”

Inną prostą metodą modlitwy byłby wybór wersetu, który nas szczególnie poruszył. Modlitwą byłoby wracanie do tego fragmentu w różnych momentach dnia.

Jeśli ktoś postanowi te fragmenty zapisywać – dobrze zrobi.

Nasza modlitwa Słowem Bożym może przyjąć bardziej zaawansowane formy. Są różne metody, style, szkoły. Trudno powiedzieć, która będzie najlepsza.

To zależy od nas, od naszego temperamentu, naszej wrażliwości, doświadczenia.

Warto poszukać poznać różne metody, by wybrać najwłaściwszą dla siebie.

Metoda lectio divina (PDF)

<https://funawi.pl/iskierki4>



Metoda namiotu spotkania

<https://funawi.pl/iskierki5>



Iskierka trzecia – przynoszę Słowo Boże do kościoła

Dwie iskiery to już sporo. Potrzeba nam jednak do kompletu iskiery trzeciej.

Gdy przychodzimy do kościoła na Mszę Świętą, to po akcie pokutnym mamy Liturgię Słowa. W niedzielę jest to pierwsze czytanie, psalm responsoryjny, drugie czytanie i ewangelia.

To wszystko jest Słowem Bożym! To wszystko są fragmenty Pisma Świętego.

Jak często to nam ulatuje! Ktoś trzaśnie drzwiami, zapłacze dziecko, lektor coś przekręci, nagłośnienie słabe. No i my, czasem rozproszeni, czasem zamyśleni.

I to ziarno, które miało spocząć w żyznej glebie naszych serc i wydać plon stokrotny staje się raczej tym ziarnem, które spadło na wydeptaną ziemię i zostało wydziobane przez ptaki.

Receptą na to jest trzecia iskierka. Przyjęcie stałej praktyki, że idąc do kościoła poznamy

wcześniej, w domu, wszystkie czytania, które w kościele usłyszemy.

Te czytania nie są przypadkowe i dowolne. W każdym kościele mamy te same czytania. Na wcześniejszych stronach tej książeczki znajdziemy internetowe linki do miejsc w Internecie lub aplikacji, które nam to odpowiedzą.

Domowe podejście do czytań może być dwojakie – dobre i... jeszcze lepsze. Dobrze zrobimy, gdy wszystkie fragmenty (a przynajmniej Ewangelię) po prostu w domu przeczytamy. Jednak jeszcze lepsze podejście to przemodlenie tych fragmentów.

Możemy też znaleźć dużo różnych komentarzy i rozważań do danego zestawu czytań. Duchowej strawy nam nie zabraknie.

Gdy tak przygotujemy się do Liturgii nie straszny będzie katar proboszcza czy trzeszczący mikrofon. Słowo Boże znajdzie swoje miejsce w naszym sercu.

Ogień

Ogień daje ciepło i światło! Ogień daje siłę i odwagę!

A zaczyna się od płomyka, od małej iskierki.

Wielkie rzeczy zaczynają się od rzeczy małych, od pierwszego kroku, od postanowienia, od decyzji.

Chciałbym spełnienia swoich marzeń.
Chciałbym, byś każdego dnia sięgał po Słowo Boże.

Chciałbym, by Słowo Boże było punktem wyjścia,
„paliwem” twojej modlitwy.

Chciałbym, byś idąc do kościoła wiedział jakie
Słowo Boże usłyszysz w świątyni.

Trzy iskierki. Trzy iskierki nadziei!

Trzy iskierki nadziei na wielki ogień!

Czas teraz na twój ruch!

Spis treści

Pogorzelisko?.....	3
Iskierka pierwsza – każdego dnia sięgam po Słowo Boże.....	7
Iskierka druga – modlę się Słowem Bożym.....	10
Iskierka trzecia – przynoszę Słowo Boże do kościoła.....	13
Ogień.....	15
